

Sygn. akt III CSK 42/14

POSTANOWIENIE

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Irena Gromska-Szuster

w sprawie z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta N.
przy uczestnictwie R. L., A. G. i I. K.
o zasiedzenie nieruchomości,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 16 grudnia 2014 r.,
skargi kasacyjnej uczestników R. L. i A. G.
od postanowienia Sądu Okręgowego w N.
z dnia 15 października 2013 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w N. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w N. postanowieniem z dnia 9 maja 2013 r. oddalił wniosek Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta N. o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności działki ewidencyjnej nr 3 położonej w N. przy ul. N. w obrębie 18, o pow. 0,0717 ha.

Ustalił, że prawo własności nieruchomości obj. Lwh [...] gm. kat. N. składającej się z pb 893 i 894, obecnie dz. ew. nr 3 wpisane jest na podstawie wniosku z dnia 3 czerwca 1959 r. na rzecz Skarbu Państwa. Wpis ten nastąpił na podstawie postanowienia Sądu Powiatowego w N. z dnia 25 lutego 1959 r. ... 188/59, stwierdzającego nabycie przez Skarb Państwa własności tej nieruchomości na podstawie art. 34 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87, ze zm., dalej: „dekret”). Skarb Państwa został ujawniony, jako właściciel w miejsce I. z F. K. wpisanej na podstawie wniosku z dnia 31 października 1946 r. oraz na podstawie czterech dekretów dziedzictwa Sądu Grodzkiego w G.

Nabycie przez Skarb Państwa prawa własności parcel gruntowych objętych uprzednio Lwh [...], tj. pb 891, 892 i pgr 1948/10 stwierdzone zostało postanowieniem Sądu Powiatowego w N. z dnia 26 sierpnia 1960 r., ... 2008/59. W wyniku złożonej przez A. G. i R. L. skargi o wznowienie postępowania z dnia 15 maja 2011 r., rozpoznanej w sprawie ... 2008/59, Sąd Rejonowy w N. postanowieniem z dnia 23 października 2012 r., ... 606/11 zniósł to postępowanie i oddalił wniosek o nabycie prawa własności nieruchomości przez Skarb Państwa w drodze przemilczenia.

Po rozpoznaniu złożonej przez A. G. skargi wniesionej w dniu 13 kwietnia 2005 r. o wznowienie postępowania, zakończonego postanowieniem z dnia 25 lutego 1959 r., ...188/59, Sąd Rejonowy w N. postanowieniem z dnia 29 października 2010 r., ... 287/05 zniósł postępowanie nią objęte i wniosek Skarbu Państwa o stwierdzenie nabycia własności przez przemilczenie obecnej dz. ew. nr 3 oddalił.

Po drugiej wojnie światowej nieruchomość będąca przedmiotem postępowania została objęta w posiadanie przez Skarb Państwa. Spadkobierczyni

poprzednich właścicieli I. z F. K. w dniu 30 listopada 1946 r. wystąpiła z wnioskiem zarejestrowanym w sprawie o sygn. akt ...244/46, o przywrócenie posiadania nieruchomości objętych Lwh [...] i [...] na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich. W jego uzasadnieniu podniosła, że współwłaściciele nieruchomości zginęli podczas drugiej wojny światowej, a ona jest ich siostrą. Podała także, że nieruchomości obj. Lwh [...] i [...] są zabudowane dwoma budynkami mieszkalnymi położonymi przy ul. Na. nr 8 i 10 w N. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone postanowieniem z dnia 5 sierpnia 1958 r. w związku z jego zawieszeniem na wniosek wnioskodawczyni i niepodjęciem w terminie.

I. z F. K. była córką A. i E. Jej losy są nieznane, co najmniej od 1954 r. W dniu 24 stycznia 1947 r. I. z F. K. i A. G. złożyli przed notariuszem oświadczenia woli dotyczące przedmiotowych nieruchomości. Oświadczyli, że celem uniknięcia niesnasek rodzinnych I. K. uznaje A. G. za wyłącznego dziedzica po zmarłych właścicielach nieruchomości objętej Lwh [...] i [...] i zezwała na wpisanie w jej miejsce A. G., jako właściciela nieruchomości.

Przed wojną A. G. mieszkał w N., później przedostał się do ZSRR, gdzie został osadzony w łagrze, a następnie uciekł do Kazachstanu, gdzie pracował do końca wojny. W ramach powojennych repatriacji wrócił do Polski i zamieszkał wraz z rodziną i dziećmi w S. W kwietniu 1957 r. A.G. z matką uczestnika M.G. i uczestniczką R. G. wyjechali do Izraela w ramach masowych wyjazdów. A. G. pozostał z żoną i dzieckiem w Polsce do końca 1957 r., po czym również wyjechał do Izraela. W 1963 r. opuścił Izrael i wyjechał do USA, gdzie mieszka do dziś. Po wyjeździe z kraju A. G. nie podejmował żadnych prawnych kroków w celu odzyskania spornej nieruchomości. A. G. zmarł w H. w dniu 17 sierpnia 1969 r., w chwili śmierci był żonaty z M. G., miał przysposobionego syna A. G. i córkę biologiczną R. L. M. G. zmarła w dniu 28 stycznia 2002 r. w P. w Izraelu. Miała dwoje dzieci – A. G. i R. L. Wśród osób narodowości żydowskiej wyjeżdżających z Polski w ramach prześladowań politycznych panowało przekonanie, co do niemożliwości dochodzenia zwrotu nieruchomości w Polsce.

Do wybuchu wojny w dwóch budynkach usytuowanych na tej nieruchomości przy ul. N. nr 8 i 10 mieszkała rodzina A. G. Po wojnie lokale znajdujące się w tych zabudowaniach podlegały szczególnemu trybowi najmu i pozostawały w zarządzie

Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, podległego naczelnikowi miasta. Z rejestru osób zamieszkujących w lokalach przeznaczonych do rozbiórki wynika, że do 1973 r. w budynku nr 8 mieszkały dwie rodziny z kwaterunku, które zostały następnie przesiedlone do mieszkań na ul. P. i Ż. Po 1973 r. budynki zostały zburzone. Decyzją z dnia 19 sierpnia 1977 r. na wniosek Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w N. udzielono pozwolenia na budowę budynku F i instalacji gazowej wewnętrznej na terenie osiedla N. w N. Budynek wielomieszkaniowy wybudowany na spornej nieruchomości otrzymał numer N. 6 i został oddany do użytkowania w 1979 r.

Budynek pozostawał w dyspozycji Wojewódzkiej Komendy Milicji, która przydzielala funkcjonariuszom mieszkania służbowe. Nieruchomością tą do 1981 r. zarząd sprawowało Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w N. pod nadzorem Wojewody M. Od 1981 r. do 1996 r. zarząd powierzony został Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w N., następnie w latach 1996 - 1998 Zakładowi Administracji Budynków Komunalnych, jako zakładowi budżetowemu Miasta N., od 1 sierpnia 1998 r. do 1 stycznia 2001 r. Towarzystwu Budownictwa Społecznego w N. sp. z o.o., ze 100% udziałem gminy N., zaś od 1 stycznia 2001 r. zarząd sprawują firmy zewnętrzne, którym zarządzanie nieruchomością zlecane jest w trybie przetargów. Lokatorzy czynsze płacili do podmiotów zarządzających nieruchomością, te same podmioty wykonywały okresowe remonty, malowanie klatek schodowych, wymianę instalacji co i kaloryferów.

W świetle tych ustaleń, Sąd Rejonowy ocenił, że wniosek jest bezpodstawny. Wskazał, że poprzedni właściciele nieruchomości obj. Lwh [...] i [...] nie wykonywali żadnych aktów właścicielskich w stosunku do własnej nieruchomości. Ostatnimi potwierdzonymi aktami właścicielskimi było uzyskanie przez I. K. dekretów dziedzictwa po poprzednich właścicielach nieruchomości oraz wpis w księgach gruntowych własności na jej rzecz, a także złożenie przez I. K. w dniu 30 listopada 1946 r. wniosku o przywrócenie posiadania nieruchomości objętych Lwh [...] i [...] na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, zarejestrowanego w sprawie ... 244/46, które to postępowanie zostało umorzone w 1958 r. W późniejszym czasie brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że I. z

F. K. bądź A. G. czynili jakiegokolwiek starania o faktyczne odzyskanie swojej nieruchomości.

Wyraził pogląd, że władanie nieruchomością przez Skarb Państwa charakterystyczne dla okresu publicznej gospodarki lokalami (wynajmowanie lokali znajdujących się na nieruchomości i pobieranie czynszów od lokatorów) było faktycznym zarządem sprawowanym za właściciela, a zatem Skarb Państwa był jedynie dzierżycielem spornej nieruchomości. Wskazał także, że Skarb Państwa przed 1960 r. nie może być uznany samoistnym posiadaczem spornej nieruchomości z tego względu, że nieruchomość została uznana za mienie opuszczone w rozumieniu art. 1 dekretu, a posiadanie na jego podstawie zgodnie z uchwałą całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1956 r. z uzupełnieniem wprowadzonym uchwałą z dnia 26 października 1956 r., I CO 9/56 (OSN 1957, Nr 1, poz. 1) było jedynie administrowaniem za nieobecnego właściciela. Z jego unormowań wynika, że do czasu nabycia własności majątku opuszczonego w trybie art. 34 dekretu Skarb Państwa jest jedynie jego zarządcą, a więc nie włada tym majątkiem "jak właściciel" (*cum animo rem sibi habendi*). W związku z tym wyraził pogląd, że w okresie od objęcia przedmiotowej nieruchomości, jako opuszczonej do dnia 26 sierpnia 1960 roku, tj. do wydania postanowienia w sprawie ... 2008/59, Skarb Państwa nie był jej posiadaczem samoistnym, ani nie mógł przekształcić wykonywanego władztwa w takie posiadanie. Objęcie nieruchomości w posiadanie samoistne nastąpiło dopiero po uprawomocnieniu się postanowień z dnia 25 lutego 1959 r. ... 188/59 i z dnia 26 sierpnia 1960 r., ... 2008/59.

Zdaniem Sądu Rejonowego należało przyjąć, że posiadanie Skarbu Państwa miało charakter posiadania w złej wierze. Do przyjęcia takiej kwalifikacji charakteru posiadania uprawnia, w ocenie tego Sądu, ustalenie, że Skarb Państwa miał świadomość złożenia przez I. K. żądania o przywrócenie posiadania spornej nieruchomości, gdyż wynikało to z dołączonego do jego wniosku o stwierdzenie nabycia własności spornej nieruchomości przez przemilczenie zaświadczenia z dnia 9 stycznia 1959 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w N., a to niweczyło możliwość nabycia przez Skarb Państwa własności tej nieruchomości w trybie przepisów dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

Według oceny Sądu Rejonowego, do zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości jednak nie doszło, pomimo istnienia po stronie Skarbu Państwa przymiotu posiadacza samoistnego, na skutek przerwy terminu zasiedzenia. Do biegu zasiedzenia stosuje się, zgodnie z art. 175 k.c., odpowiednio przepisy o biegu przedawnienia roszczeń, a więc także przepisy o zawieszeniu i przerwie przedawnienia. Do biegu zasiedzenia w okresie od 1 stycznia 1965 r. stosuje się art. 121 pkt 4 k.c., a więc należało odpowiedzieć na pytanie, czy właściciele mieli realną możliwość podejmowania działań prawnych zmierzających do odzyskania przedmiotu własności.

Wyraził pogląd, że jeżeli w okresie niewykonywania przez właściciela uprawnień właścicielskich istniał niezależny od niego, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny, o powszechnym zasięgu oddziaływania stan niemożności efektywnego dochodzenia na drodze prawnej zwrotu rzeczy, należy go kwalifikować jako stan siły wyższej (stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości), uniemożliwiający uprawnionemu dochodzenie swych roszczeń przed sądem lub innym organem, i w konsekwencji powodujący zawieszenie biegu zasiedzenia. Sąd Rejonowy podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 maja 2003 r., sygn. V CK 24/03 (LEX nr 157310), że nie można przyjąć, iż właściciele nieruchomości przejętej przez Skarb Państwa z naruszeniem prawa mogli efektywnie na drodze prawnej dochodzić jej zwrotu w okresie sięgającym, jeżeli nie do końca lat osiemdziesiątych, to w każdym razie do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. Nr 4, poz. 8). Na przeszkodzie stał niezależny od nich, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny stan o powszechnym zasięgu oddziaływania. Stan taki jest porównywalny ze stanem siły wyższej (zawieszenia wymiaru sprawiedliwości) uniemożliwiającym uprawnionemu dochodzenie swych roszczeń przed sądem lub innym organem, i w konsekwencji powodującym zawieszenie biegu przedawnienia oraz zasiedzenia. Należało więc, zdaniem Sądu Rejonowego, uznać, że w stanie faktycznym sprawy, co najmniej do czerwca 1989 r., a najpewniej do lutego 1990 r., tj. do nawiązania ponownych stosunków dyplomatycznych z Izraelem nie nastąpiło rozpoczęcie biegu zasiedzenia spornej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa.

Na skutek apelacji wnioskodawcy, Sąd Okręgowy w N. postanowieniem z dnia 15 października 2013 r. zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że stwierdził, iż wnioskodawca Skarb Państwa - Prezydent Miasta N. nabył przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1975 r. prawo własności nieruchomości położonej w N. oznaczonej, jako działka ewidencyjna nr 3 w obrębie 18 o powierzchni 0,0717 ha, objętej księgą wieczystą Lwh [...] gm. kat. N.

Podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, jednakże wywiódł z nich odmienne wnioski prawne. Za prawidłową uznał ocenę Sądu Rejonowego odnośnie braku podstaw do przyjęcia, że Skarb Państwa był samoistnym posiadaczem przedmiotu wniosku w momencie objęcia go we władanie po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wyraził pogląd, że do takiego uznania nie wystarczy jedynie ustalenie, iż właściciele nieruchomości nie wykonywali żadnych aktów właścicielskich. Wskazał, że Skarb Państwa nie mógł czuć się w tym czasie właścicielem przedmiotowej nieruchomości. Stan ten uległ jednak zmianie po wydaniu postanowień o nabyciu przez Skarb Państwa własności nieruchomości na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, co nastąpiło w 1959 i 1960 r. (sprawy ... 188/59 i ... 2008/59). Wtedy wnioskodawca miał podstawy do uznawania się za właściciela przedmiotowej nieruchomości. Wyraził pogląd, że oceny takiej nie zmienia fakt, iż podstawy te w późniejszym czasie na skutek wznowienia postępowań upadły. Zmiana taka, tj. ostateczne oddalenie wniosków, wpływa na stan prawny nieruchomości (wnioskodawca formalnie utracił tytuł własności do przedmiotu sporu), lecz nie przekreśla oceny, że Skarb Państwa stał się wtedy posiadaczem samoistnym nieruchomości. Miał on bowiem wszelkie podstawy do uważania się za jej właściciela.

Uznał za uzasadniony zarzut obrazy art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. Wskazał, że jeżeli w okresie niewykonywania przez właściciela uprawnień właścicielskich istniał niezależny od niego, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny, o powszechnym zasięgu oddziaływania stan niemożności efektywnego dochodzenia na drodze prawnej zwrotu rzeczy, należy go kwalifikować jako stan siły wyższej (stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości), uniemożliwiający uprawnionemu dochodzenie swych roszczeń przed sądem lub

innym organem, i w konsekwencji powodujący zawieszenie biegu zasiedzenia. W związku z tym przyjął, że bieg zasiedzenia na rzecz Skarbu Państwa nie rozpoczynał się dopóty, dopóki właściciel nie mógł efektywnie dochodzić zwrotu przedmiotu swego prawa.

Wskazał, że przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia powinna mieć charakter obiektywny. Przyjęcie, że doszło do zawieszenia biegu zasiedzenia możliwe jest tylko w razie ustalenia, iż osoba uprawniona do skutecznego dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona. Takie ustalenie nie może być dokonane wyłącznie na podstawie twierdzeń osoby uprawnionej; konieczne jest wykazanie, że w ówczesnych warunkach ustrojowych i w stanie prawnym wtedy obowiązującym, skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe bądź ze względu na niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, bądź ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wówczas przepisów - obiektywnie biorąc - nie stwarzała realnych szans uzyskania korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia.

Ocecił, że tak wnioskodawcy, jak i ich poprzednicy prawni nie byli pozbawieni możliwości dochodzenia swoich praw do nieruchomości. Wskazał, że jakkolwiek sytuacja osób narodowości żydowskiej w realiach powojennych była trudna, a osoby te często przez przedstawicieli organów państwowych nie były traktowane dobrze, to jednak okoliczności te nie dają podstawy do ustalenia, iż uczestnicy nie mogli dochodzić swoich praw do nieruchomości.

Podkreślił, że o ile osoby narodowości żydowskiej, które wyjechały z Polski były przekonane o braku możliwości dochodzenia swoich roszczeń majątkowych do pozostałych w kraju nieruchomości, o tyle przekonanie takie było subiektywne i nie poparte istotnymi argumentami natury faktycznej. Wniosku takiego nie można było wyciągać z przekonania (nawet jeżeli opierało się na faktach) o złym traktowaniu przez organy państwa obywateli narodowości żydowskiej lub osób, które utraciły obywatelstwo. Zainteresowany mógł podjąć działania prawne, chociażby przez działającego na terenie kraju fachowego pełnomocnika. Takich działań nie podejmował, chociaż nie było co do tego obiektywnych przeszkód. Wyraził pogląd, że także w okresie, kiedy A. G. zamieszkiwał w Izraelu należy uznać, iż

niekorzystanie przez niego z uprawnień właścicielskich nie było skutkiem obiektywnych przeszkód, lecz przekonania o subiektywnym charakterze. Podkreślił, że zainteresowani spadkobiercy właściciela nie podejmowali przez kilkadziesiąt lat żadnych działań i to jest przesądzające o nietrafności zajętego przez nich stanowiska dotyczącego stosowania w sprawie art. 121 pkt 4 k.c. Przyjmując bieg terminu zasiedzenia od 1 stycznia 1965 r. oraz dobrą wiarę wnioskodawcy, stwierdził, że do nabycia spornej nieruchomości przez Skarb Państwa doszło z dniem 1 stycznia 1975 r.

Uczestnicy w skardze kasacyjnej opartej na naruszeniu przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także na obrazie prawa materialnego, a to: art. 172 § 1 k.c. oraz art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c., wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i oddalenie apelacji, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Unormowanie to jest wynikiem tego, że *de lege lata* środek ten przysługuje od orzeczeń prawomocnych. W związku z tym postępowanie przed Sądem Najwyższym toczy się przede wszystkim w interesie publicznym i dlatego jest oparte na odmiennych zasadach niż postępowanie przed sądem apelacyjnym. Z tego względu nie można opierać skargi kasacyjnej na zarzucie obrazu art. 233 § 1 k.p.c. Taki zarzut, gdyby nie dalsze wytknięte braki podlegające merytorycznej ocenie, mógłby skutkować nawet odrzuceniem skargi kasacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CZ 60/98, OSNC 1998, Nr 11, poz. 190 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany).

Sąd drugiej instancji może w zasadzie zawsze sam ustalić stan faktyczny w sprawie. Ma zresztą takie prawo i obowiązek. Artykuł 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego, jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, w związku z czym w sytuacji, w której podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia

art. 382 k.p.c., może ona być usprawiedliwiona tylko wyjątkowo, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 89/12, LEX nr 1466577). Zarzut jednak obrazy tego przepisu nie jest trafny, skoro skarżący nie wskazali nawet, jaką to część materiału procesowego miałyby pomiąć Sąd drugiej instancji.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź dotknięte jest tak kardynalnymi brakami, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Dodać należy, że artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Gdy sąd ten oddala apelację i akceptuje dokonane ustalenia sądu pierwszej instancji, nie musi ich na nowo powtarzać, lecz może wskazać, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 2172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

W sprawie jednak, Sąd drugiej instancji zmienił zaskarżone postanowienie i wprawdzie wskazał, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, niemniej nie wykorzystał zebranego w sprawie materiału dowodowego w celu dokonania kompletnych ustaleń, które dopiero mogłyby stanowić podstawę do oceny, czy i do jakiego okresu czasu można w sprawie zastosować unormowanie zawarte w art. 175 w zw. z art. 121 pkt 4 k.c. Poza tym, jeżeli Sąd pierwszej instancji wyraźnie wskazał, dlaczego objęcie w posiadanie spornej nieruchomości

przez Skarb Państwa według jego oceny nastąpiło w złej wierze, tj. ze względu na to, że już w chwili składania wniosku o przemilczenie z zaświadczenia z dnia 9 stycznia 1959 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w N. wiadomym wnioskodawcy było o wystąpieniu I. z F. K. z żądaniem przywrócenia posiadania, to Sąd drugiej instancji, przyjmując dobrą wiarę Skarbu Państwa, kwestii tej w ogóle nie wyjaśnił. W tym więc zakresie, uzasadnienie zaskarżonego postanowienia zawiera poważny brak, a uchybienia te mogły wywrzeć wpływ przynajmniej na ustalenie końcowej daty upływu terminu zasiedzenia. Wprawdzie, zwykle władanie jak właściciel oparte na tytule jest posiadaniem samoistnym w dobrej wierze, co założył Sąd drugiej instancji, niemniej nie uwzględnił specyfiki unormowań (o czym poniżej) dotyczących majątków opuszczonych i poniemieckich.

Przystępując do oceny zasadności podstawy naruszenia prawa materialnego, podkreślić należy, że posiadanie, które jest wykonywane nie z wolą władania dla siebie, lecz za nieobecnego właściciela nie wyczerpuje hipotezy unormowania zawartego w pierwszym zdaniu art. 336 k.c., dlatego też wykonywanie zarządu przez podmiot publiczny na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich jest władaniem za kogoś innego (por. np. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07, OSNC 2008, Nr 5, poz. 430 i uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1987 r., OSNC 1988, nr 7-8, poz. 91 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1992 r., III CZP 133/92, OSP 1993, Nr 7, poz. 153).

W judykaturze zostało wyjaśnione, że żądanie zainteresowanego wydania nieruchomości opuszczonej, zarówno w drodze powództwa windykacyjnego, jak i wniosku o przywrócenie posiadania złożonego na podstawie przepisów szczególnych, przerywało bieg terminu przemilczenia zarówno na gruncie art. 37 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. Nr 17, poz. 97 ze zm.), jak i art. 34 ust. 1 dekretu nawet na rzecz pozostałych współwłaścicieli (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2002 r., II CK 51/02, OSNC 2003, Nr 12, poz. 167 i tam powołane dalsze orzeczenia).

W myśl art. 34 ust. 1 dekretu, Skarb Państwa nabywał własność majątku opuszczonego stanowiącego nieruchomość "przez przedawnienie (zasiedzenie)"

z upływem lat dziesięciu, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona, tj. od dnia 31 grudnia 1945 r. W powołanej uchwale Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1956 r. z uzupełnieniem wprowadzonym uchwałą Całej Izby Cywilnej z dnia 26 października 1956 r., 1 CO 9/56 wyjaśniono, że wobec tego, iż art. 34 dekretu nie wymagał posiadania rzeczy, jako przesłanki nabycia jej własności, przewidziane w nim nabycie nie było wynikiem zasiedzenia, lecz przemilczenia, czyli niewykonywania przez właściciela swego prawa do rzeczy przez czas w ustawie określony.

Skoro istotą "przemilczenia" była bezczynność właściciela w dochodzeniu przywrócenia posiadania, bieg terminu określonego w art. 34 dekretu ulegał przerwaniu, a stan przemilczenia zniweczeniu, ilekroć właściciel lub osoba działająca w jego interesie wyraziła w odpowiedni sposób wolę odzyskania posiadania. Do aktów uzasadniających przerwanie biegu tego terminu zaliczano w szczególności złożenie wniosku o przywrócenie przez sąd posiadania, wytoczenie powództwa o wydanie rzeczy opuszczonej na zasadach ogólnych, wystąpienie z żądaniem o wydanie opuszczonej rzeczy do organu powołanego do ogólnego zarządu mieniem opuszczonym lub do jednostki sprawującej bezpośredni zarząd mieniem opuszczonym, jak też każde inne zachowanie właściciela, wyrażające w sposób niebudzący wątpliwości wolę odzyskania przedmiotu własności skierowane do osoby, na rzecz której biegnie przemilczenie (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 maja i 26 października 1956 r., 1 CO 9/56, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1958 r., 1 CR 425/58, OSN 1960, Nr 2, poz. 38 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1965 r., III CR 121/65, OSNCP 1966, Nr 9, poz. 149).

Wskazane czynności prowadziły do przerwania biegu terminu przemilczenia, choćby w ich następstwie nie doszło do przywrócenia posiadania opuszczonej rzeczy; ze względu bowiem na istotę przemilczenia, w razie zmanifestowania przez właściciela lub osobę działającą w jego interesie woli odzyskania posiadania opuszczonej rzeczy nie mogło być mowy o utrzymywaniu się stanu prowadzącego do przemilczenia (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną - z dnia 19 września 1962 r., 1 CO 23/62, OSN 1963, Nr 5, poz. 92

oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94, OSNC 1994, Nr 9, poz. 174).

Przewidziany w art. 34 ust. 1 termin przemilczenia nie biegł po przerwaniu na nowo, ponieważ od chwili ujawnienia przez właściciela lub osobę działającą w jego interesie woli odzyskania posiadania danej rzeczy, nie można było już jej traktować, jako opuszczonej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94). Artykuł 34 ust. 1 dekretu nie przewidywał bowiem nabycia własności nieruchomości stanowiącej mienie opuszczone po upływie lat dziesięciu, licząc od indywidualnie w danym przypadku ustalonej daty, lecz po upływie lat dziesięciu, licząc zawsze od dnia 31 grudnia 1945 r. Wobec nieruchomości, co do której nastąpiło przerwanie biegu terminu przemilczenia, nie mógł się też przed dniem 1 stycznia 1956 r., ze względu na cel regulacji zawartej w dekreście z 1946 r., rozpocząć bieg terminu zasiedzenia na rzecz Skarbu Państwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1998 r., III CKN 644/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 76; inaczej, krytycznie w piśmiennictwie w tym punkcie oceniona, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94).

Z wnioskiem o przywrócenie posiadania majątku opuszczonego na zasadach dekretu, tj. w trybie sądowym (art. 20) lub administracyjnym (art. 19), mogła wystąpić osoba, która utraciła posiadanie majątku (art. 15), oraz - gdy osoba ta zmarła lub była nieobecna - jej krewni w linii prostej, rodzeństwo i małżonek (art. 16). W uchwale z dnia 24 maja i 26 października 1956 r., 1 CO 9/56, Sąd Najwyższy podkreślił, że wymienione osoby, żądając przywrócenia posiadania majątku opuszczonego działały, z jednej strony we własnym interesie, gdyż oprócz innych korzyści mogły nabyć własność wydanego im majątku opuszczonego (art. 33 dekretu), z drugiej zaś - w interesie właściciela. Ten właśnie aspekt ich działania, nakazywał wiązać ze złożonymi przez nie wnioskami o przywrócenie posiadania, przerwanie biegu terminu przemilczenia przewidzianego w art. 34 ust. 1 dekretu. Przerwanie to, miało zatem podstawę, nie tylko w stosowanych odpowiednio art. 279 pkt 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. - Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm.) lub art. 111 pkt 2 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. - przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311) w zw. z art. 53 dekretu z dnia 11 października 1946 r. -

Prawo rzeczowe (Dz. U. Nr 57, poz. 319 ze zm.) i art. 34 ust. 1 dekretu, lecz przede wszystkim, w istocie przemilczenia w powiązaniu z tkwiącą we wnioskach o przywrócenie posiadania wolą ochrony interesów właściciela majątku opuszczonego. Za takim ujęciem tej kwestii przemawia także, jak zauważono w judykaturze, dramatyzm losów wojennych i założenie uznające upaństwowienie mienia opuszczonego za ostateczność (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 808/00, Wokanda 2002, nr 11, s. 9).

Sami skarżący nie zakwestionowali kwalifikacji władania Skarbu Państwa, po uprawomocnieniu się postanowień Sądu Powiatowego w N. z dnia 25 lutego 1959 r., ... 188/59 i z dnia 26 sierpnia 1960 r., ... 2008/59, jako posiadania samoistnego, niemniej zarzucili, że podmiot ten objął w posiadanie przedmiot sporu w złej wierze. Zarzut ten jest trafny. Należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów – zasadzie prawnej - z dnia 19 września 1962 r., I CO 23/62, przesądził, że pozew o wydanie nieruchomości przerywa bieg terminu z art. 34 dekretu, – w omawianym wypadku wniosek I. z F. K. o przywrócenie posiadania - nawet jeżeli postępowanie w takiej sprawie zostało umorzone na podstawie art. 198 obowiązującej wtedy ustawy z dnia 29 listopada 1930 r.– Kodeks postępowania cywilnego (jedn. tekst: Dz.U. z 1950 r., Nr 43, poz. 394 ze zm.). Złożony więc wniosek z dnia 31 października 1946 r. wykluczał nabycie przez przemilczenie przez Skarb Państwa przedmiotu sporu, a wnioskodawcy powinny być znane unormowania dekretu i ich wykładnia przyjmowana w praktyce sądowej. Uzasadniony więc okazał się zarzut obrazy art. 172 § 1 k.c.

Według skarżących, naruszenia art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. Sąd Okręgowy dopuścił się przez przyjęcie, że represje organów PRL w stosunku do obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy wyemigrowali do Izraela i uzyskali obywatelstwo izraelskie, polegające m. in. na pozbawieniu ich obywatelstwa polskiego i możliwości przyjazdu do Polski oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem, przy istnieniu formalnej możliwości ustanowienia przez te osoby pełnomocnika procesowego w Polsce do dochodzenia w ich imieniu roszczeń właścicielskich związanych z przedmiotem sporu, nie prowadziły do stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości kwalifikowanego, jako przejaw siły wyższej, powodujący zawieszenie biegu zasiedzenia.

Sąd Najwyższy w uchwale Izby Cywilnej z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07 wykluczył możliwość stosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, jako środka obrony przed zasiedzeniem dla osób, które w poprzednim okresie ustrojowym utraciły posiadanie na podstawie imperialnych aktów władzy publicznej, niemniej kwestii tej nie należało rozwijać wobec braku zarzutu obrazy art. 5 k.c. Rozważając natomiast szeroko możliwość zastosowania w takim wypadku instytucji zawieszenia biegu terminu zasiedzenia stwierdził, że w dotychczasowym orzecznictwie przyjmowano tę konstrukcję ze względu na istnienie stanu zrównanego ze stanem siły wyższej (stanem zawieszenia wymiaru sprawiedliwości) w sytuacji niezależnego od właściciela, wywołanego uwarunkowaniami politycznymi, obiektywnego, o powszechnym zasięgu oddziaływania stanu niemożności efektywnego dochodzenia na drodze prawnej zwrotu rzeczy, skutkiem którego było uniemożliwienie uprawnionemu dochodzenie roszczeń przed sądem lub innym organem.

Podniósł, że skoro w kodeksie cywilnym zrezygnowano z konstrukcji "zawieszenia wymiaru sprawiedliwości", jako samodzielnie określonego stanu powodującego zawieszenie biegu przedawnienia, to należy przyjąć, iż takie zawieszenie jest uzasadnione wtedy, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może dochodzić roszczeń przed sądem lub innym organem. Zaistnienie stanu siły wyższej w omawianej sytuacji nie może więc być utożsamiane wyłącznie ze stanem niefunkcjonowania - z przyczyn obiektywnych - wymiaru sprawiedliwości. Chodzi tu o akty władzy publicznej, które mogą być uznane za zdarzenia oceniane w kategoriach siły wyższej. Nie można bowiem zaprzeczyć, że faktyczne pozbawienie obywatela prawa do sądu w sprawach majątkowych narusza minimalne wymagania, którym powinno odpowiadać państwo prawne.

Rozważając, jakie muszą być spełnione przesłanki do przyjęcia stanowiska, że z przyczyn natury politycznej nastąpiło faktyczne pozbawienie danej osoby prawa do sądu, Sąd Najwyższy wskazał, iż dotyczyć to może nieruchomości zawładniętej przez Państwo wskutek jego władczych działań. Innymi słowy, chodzi tu o niezależny od właściciela, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny, o powszechnym zasięgu oddziaływania stan niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości. Takiej realnej możliwości

skutecznego dochodzenia wydania nieruchomości właściciel mógł być pozbawiony na skutek uwarunkowań o silnym zabarwieniu politycznym. Tak ocenił sytuację, w której władza publiczna podejmowała szeroko zakrojone działania nacjonalizacyjne, w ramach których wydano decyzje administracyjne, które nie mogły być poddane kontroli sądowej, a jednocześnie dotknięte były tak istotnymi uchybieniami, że stwierdzono ich nieważność po upływie ponad 40 lat. Stwierdził, że w tych okolicznościach uzasadnione jest przyjęcie, iż bieg zasiedzenia nie rozpoczął się, a rozpoczęty uległ zawieszeniu przez okres obowiązywania niezaskarżalnych do sądu decyzji władzy publicznej, wadliwie rozstrzygających o skutkach prawnych zdarzenia będącego podstawą roszczenia.

W omawianej uchwale Izby Cywilnej Sąd Najwyższy wyraźnie jednak zastrzegł, że przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia powinna mieć charakter obiektywny w tym znaczeniu, iż chwilę jej powstania i ustania określają obiektywne okoliczności, niezależne od zachowania się osoby, którą przeszkoda dotknęła. Wskazał, że ocena w tym przedmiocie musi być pozostawiona sądowi orzekającemu w konkretnej sprawie. Dokonując jej, sąd powinien mieć na względzie, że zastosowanie art. 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c. w omawianych sytuacjach jest uzasadnione tylko w razie ustalenia, iż osoba uprawniona do skutecznego dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona. Takie ustalenie nie może być dokonane wyłącznie na podstawie twierdzeń osoby uprawnionej. Konieczne jest wykazanie, że w ówczesnych warunkach ustrojowych i w stanie prawnym wówczas obowiązującym skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe, bądź ze względu na niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, bądź ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wówczas przepisów - obiektywnie biorąc - nie stwarzała realnych szans uzyskania korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia. Jest to istotne, gdyż wykazanie tych okoliczności powinno zapobiec niebezpieczeństwu nadmiernej subiektywizacji w ujmowaniu stanu siły wyższej.

Trzeba przytoczyć także stanowisko, jakie zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 marca 1992 r., III CZP 10/92 (OSP 1993, nr 2, poz. 30), stwierdzając, że

należy uznać za siłę wyższą w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. restrykcje stanu wojennego i spowodowaną nimi niemożliwość bezpiecznego powrotu uprawnionego do kraju. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że siłę wyższą tworzą zdarzenia, na które osoba zainteresowana nie ma wpływu i którym przy najbardziej posuniętej staranności nie może zapobiec.

Z kolei postanowienie z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 614/98 (OSNC 2000, nr 6, poz. 115) zostało wydane w sprawie, gdzie następca przedwojennych właścicieli, mieszkający od wojny w Wielkiej Brytanii, w dniu 16 marca 1948 r. wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie go w posiadanie opuszczonej nieruchomości i Sąd Grodzki postanowieniem z dnia 7 czerwca 1948 r. go uwzględnił. Uczestnik jednak nie interesował się następnie nieruchomością i postanowieniem z dnia 11 stycznia 1964 r. Sąd Grodzki stwierdził, że Skarb Państwa nabył własność tej nieruchomości w wyniku przemilczenia. Uczestnik zainteresował się nieruchomością w 1995 r. i wniósł skargę o wznowienie tego postępowania; postępowanie to zostało wznowione i wniosek Skarbu Państwa o nabycie własności w trybie przepisów o majątkach opuszczonych i poniemieckich został prawomocnie oddalony. Następnie, został uwzględniony wniosek Skarbu Państwa o zasiedzenie tej nieruchomości z dniem 1 stycznia 1985 r. Sąd Najwyższy oddalając kasację w tej sprawie wyraził pogląd, że okoliczność, iż właściciel, który od czasu drugiej wojny światowej przebywa za granicą i uzyskał obce obywatelstwo, a wskutek istniejących w Polsce warunków nie wykonywał władztwa nad nieruchomością, nie ma wpływu na bieg jej zasiedzenia przez Skarb Państwa.

Należy też przedstawić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 października 2008 r., II CSK 241/08 (OSNC-ZD 2010, nr A. poz. 2), w którym wskazano, że istnienie siły wyższej jako przeszkody w dochodzeniu przez właściciela zwrotu nieruchomości bezprawnie zajętej przez Państwo w okresie działań nacjonalizacyjnych po drugiej wojnie światowej można przyjąć wtedy, gdy wykazane zostanie, iż właściciel ze względu na swoją indywidualną sytuację lub przynależność do określonej grupy społecznej nie mógł, obiektywnie rzecz oceniając, liczyć na skuteczność dochodzenia roszczeń przez czas istnienia PRL lub przez jakiś okres. Dla wykazania tej okoliczności nie

wystarczy samo subiektywne przeświadczenie uprawnionego, że w tym okresie bezcelowe było podejmowanie jakichkolwiek tego rodzaju kroków.

Wskazać jednak należy, że w sprawie o zasiedzenie nieruchomości przez Skarb Państwa do biegu zasiedzenia nie stosuje się art. 175 w zw. z art. 124 § 4 k.c., gdy posiadanie samoistne nie pozostaje w związku z aktem nacjonalizacyjnym albo innym zdarzeniem władczym stanowiącym przeszkodę w wytoczeniu powództwa windykacyjnego.

Siłą wyższą jest zdarzenie nadzwyczajne, pochodzące z zewnątrz podmiotu i w zasadzie niezależne od jego woli. Stanowią ją katastrofy, klęski żywiołowe, nadzwyczajne działania ludzkie, którym zapobiec nie można, np. wojny, gwałtowne kryzysy, a także akty władzy państwowej. Działania władcze organów państwa mogą być zakwalifikowane, jako siła wyższa, gdy są czynami nadzwyczajnymi o zewnętrznym charakterze, tj. pozostają w zasadzie poza sferą wpływu podmiotu i uniemożliwiają mu przeciwstawienie się takiemu postępowaniu. Element subiektywny w takim ujęciu siły wyższej wynika z zawartego w art. 124 pkt 4 k.c. wyrażenia "uprawniony nie może dochodzić", chodzi tu bowiem o to, że dany podmiot nie może dochodzić roszczenia, a nie iż w ogóle nie można dochodzić roszczeń. W tym tylko zakresie, przy ocenie niemożności dochodzenia roszczenia z powodu siły wyższej mogą wejść w rachubę elementy podmiotowe dotyczące uprawnionego, np. jego ucieczka z kraju przed aresztowaniem za działalność opozycyjną i z tego względu niemożność powrotu do kraju.

Poza tym elementem subiektywnym sama przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia musi mieć charakter obiektywny, tzn. chwilę jej powstania i ustania powinny określać okoliczności niezależne od zachowania się osoby, którą przeszkoda dotknęła. Można stwierdzić, że niemożność przeciwstawienia się działaniu państwa istnieje wtedy, gdy zaistniał stan rzeczy, w którym rozsądny obywatel w danych okolicznościach uważałby, iż wystąpienie z powództwem o odzyskanie utraconej nieruchomości z góry jest skazane na niepowodzenie. Nie chodzi tu zatem o zwykłe niedogodności, lecz o przeszkody, które wykluczyły możliwość przeciwstawienia się przez jednostkę państwu w wykorzystaniu z przewidzianych przez prawo środków

(za postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2010 r., IV CSK 510/09, OSNC 2010, nr 10, poz. 2010).

Unormowania dotyczące majątków opuszczonych i poniemieckich nie prowadziły do nacjonalizacji mienia ludności, a wręcz przeciwnie, zasadniczym ich celem było zabezpieczenie majątku obywateli, którzy w związku z wojną utracili jego posiadanie. Nie miały one więc charakteru nacjonalizacyjnego. Upaństwowienie mienia na tej podstawie było ostatecznością, która zapobiegała szkodliwemu z punktu widzenia gospodarczego stanowi tymczasowości, niemogącemu oczywiście trwać w nieskończoność (por. uchwałę Izby Cywilnej Sądu Cywilnego z dnia 24 maja 1956 r., I CO 9/56, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 204/12, LEX nr 1324296).

Z uwagi na to, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił w dostatecznym stopniu przedstawionej wyżej wykładni Sądu Najwyższego i nie rozważył wszechstronnie wszystkich wynikających w niej okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.